

NATO prowadzi operacje psychologiczne przeciwko swym obywatelom

31 maja 2025

Cees van den Bos, holenderski analityk danych i specjalista IT, ujawnia w swojej analizie coś, co jeszcze niedawno wielu uznałoby za teorię spiskową. Dziś jednak są na to dowody: NATO – razem z Unią Europejską – prowadzi zakrojone na szeroką skalę operacje psychologiczne (PsyOps), których celem nie są wrogie armie czy obce rządy, lecz... własna ludność cywilna.



Od 2014 roku, odkąd w łotewskiej Rydze działa NATO-wskie Centrum Doskonałości Stratcom, sojusz zajmuje się szerzeniem „czarnych operacji psychologicznych” (Black PsyOps), czyli kampanii pod fałszywą flagą, w których celowo rozsiewa się dezinformację. I to w sprawach kluczowych dla opinii publicznej: migracji, klimatu, pandemii, globalizmu.

Van den Bos pisze wprost: „NATO bardziej interesuje się tym, jak manipulować opinią we własnym obozie, niż tym, co myśli wróg”. W planie działań Stratcom na rok 2024 znajdziemy np. sterowanie „społeczną percepcją kryzysu migracyjnego na Morzu

Śródziemnym” i kontrolowanie „złośliwego wpływu informacyjnego na tematykę klimatyczną”. Nie są to zwykłe działania informacyjne. To zorganizowane kampanie – od operacji psychologicznych, przez strategiczne narracje, po współpracę z mediami, NGO-sami i kampaniami w mediach społecznościowych, których główną grupą docelową są... obywatele państw członkowskich.

Van den Bos podkreśla, że NATO działa ramię w ramię z Unią Europejską, szczególnie z Europejską Służbą Działań Zewnętrznych (EAD). To właśnie EAD w czasie pandemii koordynowała komunikację między rządami państw członkowskich. Na ich biurka trafiał specjalny dokument NATO – „Strategiczne ramy komunikacyjne dla reakcji na COVID-19” – przesłany przez Brukselę. A jego wdrożenie odbywało się zgodnie z wytycznymi Komisji Europejskiej.

Warto też pamiętać o powołanej w 2015 roku jednostce East Stratcom Task Force, która oficjalnie walczy z tzw. „rosyjską dezinformacją”. Dziś pod marką EU vs Disinfo zajmuje się jednak otwartą propagandą wymierzoną w wewnętrznych krytyków. Przykład? Nawet 9 maja, czyli Dzień Zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami, bywa tam wyśmiewany jako „kult śmierci”.

Według van den Bosa, oprócz NATO i UE, zaangażowane są też krajowe służby wywiadowcze (jak holenderskie MIVD, AIVD, NCTV), a także organizacje społeczeństwa obywatelskiego. W Holandii np. loteria Postcode wspiera działania takich grup jak Bellingcat czy Białe Hełmy. W Hadze koordynacją współpracy między wojskiem a NGO-sami zajmuje się Centrum CIMIC. „Operacje psychologiczne NATO to potężne narzędzie – ale używanie ich przeciwko cywilom w czasie pokoju jest etycznie niezwykle problematyczne” – ostrzega van den Bos.

Zacierają się granice między bezpieczeństwem a kontrolą opinii. Demokracja i pluralizm słabną, gdy każda niezgodna opinia zostaje szybko oklejona etykietą „dezinformacji”. A

obszar wpływu sięga już głęboko w media, szkoły, NGO-sy i media społecznościowe.

Rewelacje van den Bosa są mocne: to, co oficjalnie sprzedaje się jako „strategiczną komunikację”, jest w rzeczywistości rozbudowaną siecią psychologicznego sterowania. Jej celem jest narzucanie politycznych narracji, marginalizacja krytyków i budowanie posłusznej, kontrolowanej opinii publicznej. „Uważajcie, w co wierzycie” – przestrzega Cees van den Bos.

Autorstwo: Aurelia

Na podstawie: BomenenBos.substack.com

Źródło polskie: WolneMedia.net